

Recenzja pracy doktorskiej Ludmiły Zofii Szczeciny, pod tytułem „Karol Wojtyła’s Philosophy of the Theater. Towards a Theater of the ‘Gift’”

Opis pracy

Rozprawa doktorska mgr Ludmiły Zofii Szczeciny została napisana na seminarium z metafizyki i antropologii filozoficznej, na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie. Promotorem pracy jest ks. dr hab. Piotr Pasterczyk. Praca składa się z pięciu rozdziałów, zawiera wstęp, zakończenie, bibliografię i streszczenia. Praca napisana jest w języku angielskim; końcowe streszczenia są w języku polskim i angielskim. Praca liczy 237 stron.

Pierwszy rozdział poświęcony jest omówieniu zagadnień metodologicznych. Doktorantka zastanawia się tu nad takim terminem jak „filozofia teatru”, który nie jest pojęciem powszechnie stosowanym. Następnie próbuje ona przeprowadzić rozróżnienie pomiędzy możliwą filozofią teatru a teorią przedstawienia. Rozdział ten jest konieczny w strukturze pracy wobec faktu, że w wstępie pominięte są kwestie metodologiczne.

Rozdział drugi jest próbą rozważenia relacji pomiędzy filozofią a teatrem. Doktorantka zastanawia się tu nad charakterem aktywności teatralnej, pośród innych aktywności człowieka. Przybliża ona tu ujęcie teatru jako mikrokosmosu: analizuje ideę naśladownictwa (*mimesis*) i oczyszczenia (*catharsis*). Analizuje również pojęcie piękna w aspekcie bytu, moralności i sztuki.

Rozdział trzeci to forma przybliżenia filozofii Karola Wojtyły. Autorka szczególnie koncentruje się na źródłach tej filozofii. Chodzi o zakreślenie relacji pomiędzy filozofią podmiotu, filozofią świadomości a filozofią bytu. Wojtyła odwołuje się do obu tradycji, więc określenie równowagi pomiędzy tymi tradycjami w projekcie Wojtyły jest konieczne. Doktorantka podejmuje następnie istotny dla antropologii tego filozofa problem aktu, aktu, który ujawnia osobę. Ujmuje to w lapidarnym sformułowaniu „działam, dlatego jestem”.

Działanie osoby jest zawsze działaniem względem innych i wobec innych, stąd rozważa on również ideę partycypacji.

Czwarty rozdział jest próbą nakreślenia Wojtyłowskiej koncepcji teatru. Mgr Szczecina rozważa tu na ile Karol Wojtyła był aktorem, na ile posiadał powołanie do aktorstwa wobec innych jego zainteresowań, szczególnie dotyczących literatury i poezji. Następnie przeprowadza ona analizę literacką i filozoficzną dramatu „Promieniowanie ojcostwa”.

Piąty rozdział jest próbą zakreslenia koncepcji teatru daru. Istotną rolę odgrywa tu idea partycypacji. Doktorantka zastanawia się w tej części, na ile teatr daru ma charakter religijny. Podejmuje ona również zagadnienie dobra wspólnego, które obecne jest w tym projekcie.

Ze względu na to, że praca ma charakter interdyscyplinarny można ją oceniać z różnych stron. Niniejsza recenzja jest oceną filozofa, a nie teatrologa czy teoretyka kultury.

Uwagi formalne

Praca mgr Ludmiły Zofii Szczeciny napisana jest poprawnym językiem angielskim. Lektura tej dysertacji upewnia, że autorka jest urodzonym mówcą języka angielskiego, albo jest to jeden z pierwszych języków, którymi włada. Co prawda pojawiają się jakieś drobne błędy literowe, to jednak nie ma wpływu na dobrą lingwistyczną recepcję tekstu.

Autorka posługuje się co pewien czas określeniem „paper”, co może oznaczać artykuł, choć z kontekstu wydaje się być raczej określeniem rozdziału „chapter”. Być może jest to typowe dla hermetycznego języka akademickiego w świecie anglosaskim, choć *English Oxford Dictionary* nie wskazuje na taką możliwość.

W rozdziale trzecim doktorantka referując filozofię Karola Wojtyły nadmiernie posługuje się komentarzami. Na przykład, cytuje co chwilę amerykańskiego filozofa i komentatora Petera Simpsona. Co prawda filozof ten właściwie zrozumiał myśl Karola Wojtyły, jednak stosowne wypowiedzi lepiej oddać poprzez odwołanie do dzieł oryginalnych, zwłaszcza, że u Wojtyły są miejsca, gdzie stosowne idee są wprost wyrażone. Stąd zalecenie, aby najpierw rozpoczynać od studium tekstów oryginalnych, zanim przejdzie się do komentarzy.

Jeśli idzie o zapisy bibliograficzne, nie jest jasne, czy dramat „Promieniowanie ojcostwa” należy zaklasyfikować do osiągnięć Jana Pawła II czy Karola Wojtyły. Raczej wydaje się stosowne, aby przypisać to Wojtyłe, z racji czasu napisania dzieła. Usprawiedliwieniem faktu, że Jana Pawła II uznaje się za autora jest klasyfikacja zawarta w krytycznej edycji dzieł literackich i dramatycznych. Oczywiście mówimy cały czas o tej samej

osobie autora, jednak rozróżnienie na Karola Wojtyłę jako biskupa a na Karola Wojtyłę jako papieża może mieć wpływ na rozłożenie akcentów w dziele czy nawet promowane tam idee.

W rozdziale trzecim, doktorantka referując filozofię Karola Wojtyły przywołuje idee Edmunda Husserla i Maxa Schelera. Jednak tego drugiego oddaje, zasadniczo, słowami komentatora – Herberta Spielberga. Brakuje tu odwołania do dzieł oryginalnych, a przecież główne dzieło Schelera jest już od dawna przetłumaczone na język angielski (*Formalism in Ethics and Non-Formal Ethics of Value*, trans. M. S. Frings, R. L. Funk, Northwest University Press, Evanston 1973). Ponadto dziwi nieobecność rozprawy habilitacyjnej Karola Wojtyły, która również doczekała się ostatnio tłumaczenia na język angielski (*The Lublin Lectures and Works on Max Scheler*, trans. G. Ignatik, A. Lopez, CUA Press, Washington, D.C. 2023).

Bibliografia jest zasadniczo czytelna, choć i tu zdarzają się niezrozumiałe nieregularności: doktorantka czasami podaje pełne imię autora, a czasami tylko sam inicjał. Część zatytułowana „Secondary Literature” jest kompletnie nieuporządkowana. Doktorantka stosuje system przypisów w tekście, według wzoru amerykańskiego. W pewnym sensie ułatwia to lekturę tekstu rozprawy.

Uwagi merytoryczne

Spotkanie filozofii z poezją, sztuką i dramatem nie jest łatwym spotkaniem. Wydaje się, że chodzi tu o odmienne spojrzenia na człowieka i świat, i konsekwentnie – o odmienne sposoby wyrażenia tych spojrzeń. Idąc po linii platońskiego przekonania, że filozofii nie da się pogodzić z poezją należałoby przyjąć, że filozof nie może być poetą i poeta filozofem. Tak jednak nie jest i mamy tego wiele przykładów w kulturze zachodniej. Można powiedzieć za Thomasem Mertonem, że poezja jest również aktywnością rozumu teoretycznego, choć zapewne jest to coś innego metodologicznie niż na przykład metafizyka. Karol Wojtyła jest jedną z tych postaci, które potwierdzają, że jest możliwe postrzeganie świata na modłę poetycką i filozoficzną zarazem. Co więcej, namysł filozoficzny może mieć za swój przedmiot różne rzeczywistości, w tym rzeczywistość piękna i symbolu. Filozofia teatru jest więc możliwa, a niniejsza praca doktorska pokazuje, że być może nawet konieczna. Sformułowanie jednak dojrzałego projektu filozofii teatru nie jest przedsięwzięciem łatwym.

Istnieje po temu wiele powodów i autorka rozprawy wydaje się być tego świadoma. Taka filozofia może zrodzić się na gruncie interdyscyplinarnym, gdzie spotykają się różne dyskursy. Często są one już nasycone ideami, którymi interesuje się filozof, ale zarazem nie dają pełniejszego obrazu takiego projektu. Stąd zrozumiałe jest, że doktorantka odwołała się do licznych teorii teatrologicznych czy teorii przedstawienia. Jednak jako filozof szła głębiej, w

stronę podstaw filozoficznej teorii teatru. Teatr jest o człowieku i dla człowieka, jest realizowany przez człowieka – stąd zainteresowanie człowiekiem-osobą ludzką jest tu w pełni uzasadnione. Inaczej mówiąc: osoba ludzka jest kluczem do zrozumienia dramatu i jego teoria nie może obyć się bez adekwatnej teorii osoby.

Filozofia osoby Karola Wojtyły jest pomocnym narzędziem w wyjaśnieniu tych fundamentalnych zagadnień. Człowiek działa i to działanie stanowi punkt wyjścia do zrozumienia osoby: czyn jest oknem dającym wgląd we wnętrze osoby. Również aktywność aktorska, dramatyczna jest jakąś formą czynu: jest to przecież działanie świadome i bazujące na wolnych aktach woli. Jak zauważa doktorantka, tutaj pojawia się pojęcie daru: aktor, który traktuje swoją aktywność artystyczną jako służbę i chce złożyć dar na rzecz widza, chce go ubogacić przesłaniem. To nie jest tylko czyste przedstawienie, *performance*, to jest już pewna misja i dla Wojtyły ma ona głębokie personalistyczne i chrześcijańskie inspiracje. Dzięki takiej wizji, aktor jest formatorem widza, chce go kształtować na najgłębszym poziomie. I wielokrotnie tak się dzieje, że kontakt ze sztuką, z dramatem jest formacją nie tylko estetyczną, ale i duchową.

A co z aktorem? Na ile on sam jest odbiorcą przesłania dramatycznego? To pytanie nie jest zbyt często stawiane; wydaje się, że aktor odgrywa tę albo tamtą rolę i z żadną się nie identyfikuje. Wygląda na to, że owe role nie pozostawiają w nim żadnego śladu. Część aktorów nawet wprost nie chce być kojarzona z pewnym typem postaci, które odegrała. Jednak w filozofii osoby Karola Wojtyły mamy mocne przesłanki, aby postawić tezę przeciwną. Szczególnie wskazane przez niego dwie konsekwencje czynu, efekt przechodni i nieprzechodni, pozwalają na powiedzenie, że również aktor jest formowany przez odgrywaną rolę i również on staje się odbiorcą daru, który oferuje realizowane przedstawienie dramatycznej. Odegrana rola pozostawia w aktorze wewnętrzny ślad i czyni go taki, albo innym – przyczynia się do takiego, albo innego spełnienia osobowego. Dobrze byłoby, aby doktorantka rozwinęła ten wątek w czasie publicznej rozprawy.

Innym problemem wartym przedyskutowania jest etyczny wymiar daru. Karol Wojtyła był przekonany, że sztuka, w tym sztuka teatralna, powinna prezentować całą prawdę o człowieku, także tę wywołując kontrowersje. Może to oznaczać, że dramat, który realizuje ten postulat to coś więcej niż średniowieczny moralitet. Jednak współcześnie zmagamy się raczej z trendem przeciwnym. Dzisiejszy teatr, przynajmniej w Polsce, jest wielokrotnie zdominowany przez awangardę i nastawiony na kwestionowanie dotychczasowych interpretacji chociażby klasycznych sztuk dramatycznych. Ale czy nie stoją za tym określone wybory aksjologiczne i moralne, które dotyczą najpierw odbiorców, widzów, a później

samych aktorów? W pracy jest to poniekąd wspomniane. Jednak dobrze byłoby, aby doktorantka rozwinęła – w czasie obrony publicznej – ten wątek aksjologiczny i moralny daru, jaki aktor składa i którego też jest w pewien sposób odbiorcą. Do takiego rozumowania upoważnia rozróżnienie, które Wojtyła odnosi do ludzkiego działania. Czyn, który konstytuuje sztukę dramatyczną nie jest tylko czymś, co pozwala – poprzez jakość estetyczną – stawać się człowiekowi w znaczeniu ontycznym, ale i moralnym. Nie jest łatwo oddzielić piękno od dobra, o czym już dobrze wiedzieli starożytni.

Niezwykle trafne jest zastosowanie przez doktorantkę idei dobra wspólnego i idei partycypacji do opisu teatru daru. Partycypacja jako dążenie do dobra wspólnego, które jednak pozwala na realizację dobra osobowego jest niezwykle ważnym terminem i w przypadku idei teatru znajduje wyrazne zastosowanie. Mówienie o wspólnoto-twórczej roli teatru jest niezwykle ważne i potrzebne. Jednak można sobie wyobrazić teatr i sztuki dramatyczne, które są właściwie zorientowane na burzenie przekonań widza i wzbudzenie reakcji szoku; w dalszej konsekwencji może to prowadzić do dezintegracji wspólnoty, do jej atomizacji i alienacji jednostek. Zanika tu wówczas kategoria dobra wspólnego, a dobro widza jako osoby nie jest w ogóle brane pod uwagę. Stąd wyrazne wyartykułowanie dobra wspólnego i jasne określenie partycypacji są istotne do odróżnienia teatru pozytywnej misji, który rozbudza wyższe uczucia i głębsze przemyślenia, który inspiruje do nich – od teatru, który tylko kwestionuje, relatywizuje czy ironizuje.

Jeśli przyjąć, że współczesny teatr, albo przynajmniej znaczna jego część, funkcjonuje na modłę dwudziestowiecznej awangardy, to w jaki sposób prezentowana koncepcja teatru daru mogłaby stanowić dla niego alternatywę? Inaczej mówiąc: czy teatr daru mógłby się stać formą odrodzenia sztuk teatralnych? Udzielnie odpowiedzi na to pytanie nie jest łatwe, ale dobrze byłoby, aby doktorantka wskazała przynajmniej na możliwe odpowiedzi, w trakcie publicznej rozprawy.

Konkluzja

Mgr Ludmiła Zofia Szczecina napisała pracę nowatorską tak jeśli idzie o temat, jak i sposób realizacji. Wyszła on z założenia, że dobre zrozumienie aktywności teatralnej nie może obyć się bez postawienia filozoficznych pytań o człowieka, o dobro i o dar. Jeśli przyjąć, że metoda Karola Wojtyły „od fenomenu do fundamentu” może mieć zastosowanie także do odczytania jego dzieł dramatycznych pokazanie podstaw metafizycznych i antropologicznych jest naturalną konsekwencją uważnej i dogłębnej analizy dzieł artystycznych.

Doktorantka wykazała się w niniejszej pracy dobrą znajomością teorii teatru i filozofii Karola Wojtyły. Udowodniła, że jego myśl filozoficzna może być pomocnym narzędziem w rozumieniu innych jego aktywności i ich rezultatów. Praca niniejsze spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim i stąd stawiam wniosek, aby dopuścić mgr Ludmiłę Zofię Szczecinę do dalszych etapów przewodu doktorskiego na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

ks. Grzegorz Hołub